*Malgorzata Święchowicz:- Pan kieruje PZD od początku jego istnienia? Który z okresów - w ciągu 30 lat - był najtrudniejszy dla PZD?*

Prezes PZD Eugeniusz Kondracki:Polski Związek Działkowców powstał w 1981 roku. W okresie pierwszych dziesięciu lat, kiedy było ogromne zapotrzebowanie na działki, Związek założył nowe ogrody na 14,5 tys. ha ziemi. Zagospodarował je i przydzielił działki dla 360 tys. rodzin. Taki rozwój ogrodów, w tak krótkim okresie czasu, nie ma analogicznego w historii ruchu ogrodnictwa w Polsce i Europie. Następne dwadzieścia lat to okres walki o zachowanie ogrodów działkowych. Najtrudniejszy jest obecny okres ze względu na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który zaskarżył całą ustawę o ROD do Trybunału Konstytucyjnego.

*MŚ:- W 2010 roku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zaskarżył ustawę o ROD, co czeka działkowiczów, jeżeli Trybunał Konstytucyjny uzna zapisy ustawy za niezgodne z Konstytucją?*

Prezes PZD:Jest zbyt wcześnie, by wyrokować w tej sprawie, gdyż nie wiemy, jaką decyzję podejmie Trybunał Konstytucyjny. Marszałek Sejmu w swoim wystąpieniu do Trybunału Konstytucyjnego uznał, że tylko cztery artykuły z całej ustawy o ROD kwalifikują się do ewentualnego uchylenia. Prokurator Generalny zajął podobne stanowisko. Całe środowisko działkowców uważa, że ustawa o ROD jest dobra i zabezpiecza ich interesy. Podobne zdanie mają w tej kwestii samorządy.

MŚ:- Czy przynoszą efekt Państwa apele i listy wysyłane do Prezydenta RP, Pani Marszałek Sejmu, Premiera, Posłów? Kogo macie Państwo po swojej stronie? Kto obiecał wesprzeć PZD? Na kogo możecie liczyć?

Prezes PZD: Działkowcy nie zgadzają się z poglądami Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego czemu dają wyraz w wysyłanych do Niego listach. O swoich odczuciach informują także Prezydenta, Premiera, Marszałek Sejmu oraz polityków. Takich listów działkowcy skierowali ponad 3 tys. Listy te reprezentują około 700 tys. działkowców.

Działkowcy są bardzo zaniepokojeni brakiem rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym, dlatego w listach, które kierują obecnie do Prezydenta, Premiera, Marszałka Sejmu zwracają się z prośbą o zajęcie stanowiska w ważnej dla nich sprawie. Niestety, te prośby pozostają bez żadnej odpowiedzi. W sprawie tak ważnej dla miliona polskich rodzin, najważniejsze osoby w Państwie milczą. A za obroną ustawy opowiada się ogromna rzesza polskich działkowców, którzy mają działki, znają sytuację i potrafią ocenić znaczenie ogrodów działkowych dla rodzin i społeczeństwa.

Parę lat temu działkowcy złożyli 620 tys. podpisów pod apelem o zachowanie ustawy o ROD w niezmienionym kształcie. We wrześniu ubiegłego roku odbył się II Kongres PZD, w którym uczestniczyło 4 tys. delegatów działkowców. Jego celem była obrona ustawy, ogrodów i Związku. Z trybuny związkowej pozytywnie o ruchu działkowym wypowiedzieli się politycy PO, PSL, SLD oraz liczni posłowie, senatorowie i samorządowcy. W imieniu rządu glos zabrał wicepremier Waldemar Pawlak oraz przedstawiciele poszczególnych resortów, którzy wysoko ocenili ustawę o ROD oraz rolę PZD.

*MŚ:- Jest kilka punktów zapalnych w Polsce, jeśli chodzi o relacje:*

*samorząd-działkowcy. Sprawy do sądu skierowali burmistrzowie m.in.*

*Międzyzdrojów, Chojnic. W Grudziądzu, Szczecinie czy w Księżynie*

*(podlaskie) ponadnormatywnym altanom zaczął przyglądać się nadzór budowlany. Czy PZD dysponuje danymi:*

*- ile ROD-ów sądzi się z samorządami?*

*- ile jest spraw dotyczących samowoli budowlanych na terenie ogródków działkowych? Pojawiają się szacunki mówiące o tym, że ok. 500 tys.*

*altan na działkach przekracza dozwolony metraż - czy to dobre szacunki?*

Prezes PZD: Relacje Związku z samorządami należy ocenić bardzo dobrze. Związek i jego struktury na poziomie okręgu prowadzą bogatą i owocną współpracę z samorządami. Świadczy o tym chociażby fakt, że na niemal 5 tys. gmin tylko dwie z nich wystąpiły przeciwko Związkowi na drogę sądową.

Podobnie należy ocenić sytuację dotyczącą samowoli budowlanych. Jest to zjawisko marginalne, ale nagłośnione przez osoby, które wybudowały domy na działkach i teraz zrzeszają się w stowarzyszenia, dążąc do radykalnej zmiany prawa, żeby w ten sposób zalegalizować bezprawie, którego się dopuścili. W tym celu nawołują nawet do opodatkowania działkowców. Szacunki mówiące o liczbie 500 tys. są więc absurdalne i należy je traktować jako część tej kampanii. Związek stoi na gruncie poszanowania Prawa budowlanego. W tym względzie współpracujemy z nadzorem budowlanym.

*MŚ- Niektórzy działkowcy podnoszą, że nieżyciowe są przepisy mówiące o tym, by altany miały 25 m kw (na terenach miejskich), a 35 m kw (na terenach podmiejskich). Czy Pan się z takim stwierdzeniem zgadza? Czy Pan sam ma działkę i czy wystarcza Panu tak mała altanka?*

Prezes PZD: Wielkość altan w ogrodach miejskich określa ustawa - Prawo budowlane. Zasadą ogrodnictwa działkowego jest, aby działka była wyposażona w altanę, a nie dom. Ustawa o ROD zakazuje zamieszkiwania na działkach. Taka zasada obowiązuje w całej Europie. Wszelkie zmiany zależą od Sejmu i wymagają konsultacji z samorządami. Natomiast bezwzględnie należy przeciwdziałać zamierzeniom zmierzającym do zamiany ogrodów w osiedla mieszkaniowe, bo byłoby to równoznaczne z początkiem końcem ponad 110-letniego polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego.

Jako członek PZD również jestem użytkownikiem działki, na której posiadam altanę o powierzchni 12 m kw. i w zupełności mi ona wystarczy.

MŚ- Czy PZD widzi jakieś rozwiązanie w kwestii uregulowania metrażu altan? Jak wybrnąć z sytuacji, w której coraz więcej działkowców chce mieć ładne, duże domki na działce?

*Prezes PZD: Odpowiedź na to pytanie została udzielona we wcześniejszym pytaniu.*

MŚ: Część buntujących się działkowców wypomina PZD, że gromadzi olbrzymie kwoty, że przed nikim nie rozlicza się z wydawanych pieniędzy, a na samo utrzymanie PZD i pensje działaczy idzie 17 mln złotych. Moje pytania brzmią: Czy wydatki są utrzymywane w tajemnicy, a jeśli nie - to gdzie są publikowane i publicznie udostępniane? Jaka kwota rocznie wpływa do PZD? Na co PZD przeznacza pieniądze wpływające od działkowców? Ile zarabia Pan Prezes?

Prezes PZD: Należy mieć świadomość, że PZD to 5000 ogrodów, 26 okręgów i jednostka krajowa. Każda z tych jednostek jest samodzielna pod względem finansowym. Działalność Związku, a więc realizacja celów zapisanych w Statucie, opiera się na składce, która wynosi 19 gr za m2. Środki wykorzystywane są na funkcjonowanie wszystkich jednostek organizacyjnych PZD.

Środki pochodzące od działkowców Związek przeznacza na prowadzenie działalności określonej w Statucie i Ustawie o ROD, a w szczególności na inwestycje, modernizację, remonty, utrzymywanie ogrodów, prowadzenie i nadzór nad inwestycjami, obronę interesów Związku na drodze sądowej, prowadzenie szkoleń, oświatę i szkolenia. Środki przeznaczane też są na fundusz obrony i fundusz samopomocowy. W latach 2010-11 KR PZD I OZ udzieliły na rzecz 1972 ROD 14,5 mln złotych na inwestycje i remonty. W tym samym czasie KR PZD udzieliła pomocy kolejnym 139 ROD na kwotę 1 mln 821 tys. na usunięcie szkód, jakie działkowcy ponieśli w wyniku powodzi. Było to jedyne źródło z którego ogrody otrzymały pomoc.

Wydatki Związku nie są utrzymywane w tajemnicy i są rozliczane przez wszystkie jednostki Związku. W strukturach PZD działa około 100 tys. działkowców, natomiast samych organów na trzech szczeblach jest 15 tys. 99 procent tych organów funkcjonuje w ROD. Płace pracowników w Związku reguluje system plac jednakowy dla wszystkich struktur Związku. PZD jest organizacją samorządną i samofinansującą się, nie korzysta za środków publicznych. Kontrole Związku sprawuje ponad 5000 Komisji Rewizyjnych wybieranych przez działkowców. Pion rewizyjny jest niezależny od jakichkolwiek innych organów i podlega walnym zebraniom oraz zjazdom. O wpływach i wydatkach działkowcy i ich przedstawiciele informowani są na walnych zebraniach i zebraniach organów statutowych.